

# *Listy otwarte*

*ks. Piotra Natanka*

*Roku Pańskiego 2010*

## WSTĘP

Ogromnym błędem współczesnego człowieka, żyjącego już prawie poza przestrzenią Boga, jest mierzenie siebie i swojego posłannictwa na ziemi, taką samą miarą, jaką mierzy on innych ludzi. Każdy człowiek i każde dzieło realizowane na ziemi mają różne aspekty <sup>1</sup>.

We współczesnym świecie zło wybuchło z gwałtownością huraganu, w swoim szale porywa ludzi, niszczy narody i rujnuje Kościół. Dla ludzi wierzących, ogromnym wsparciem jest to, że o wyniku i zakończeniu tej potwornej bitwy, nie decydują moce zła, ale sam Bóg. Bóg, któremu wszyscy są poddani, przyjaciele i nieprzyjaciele. Stąd też wszyscy ludzie, chcąc czy nie chcąc, muszą pracować dla chwały Boga i dla zapanowania Królestwa Bożego na ziemi <sup>2</sup>.

Dzisiaj tak mało ludzi wierzy, że nadejście Królestwa Bożego jest tak bliskie, jak nigdy dotąd. Dlatego tym co wierzą pozostały: odwaga, ufność, zawierzenie i otoczenie Boga jak dzieci. Ludzkości, jeśli chce się uratować pozostały trzy próby: próba wiary, próba uznania Boga za najwyższego Pana ( Intronizacja) i próba miłości <sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Ottavio Michellini, ks., *Orędzie Pana Jezusa Chrystusa do kapłanów*, Wrocław 2002, wyd. II, s. 269.

<sup>2</sup> Tamże, s.270.

<sup>3</sup> Tamże, s. 276.

Bóg jest początkiem i pierwszą przyczyną życia na ziemi i wszelkich działań, we wszystkich sferach tego ludzkiego życia, i życia natury. Dlatego On, Bóg, zaopatruje, zachowuje i kieruje wszystkie stworzenia w dojściu do ostatecznego ich celu. Bóg jest celowością wszystkiego i wszystkich. On nie tylko opatruje, ale i przewiduje potrzeby tych, którzy mu bezwzględnie zaufali i liczą na Niego <sup>4</sup>.

Nie mając żadnych wątpliwości, że ta pseudo-cywilizacja grzechu, cywilizacja śmierci, cywilizacja nieskończonej głupoty ludzkiej, cywilizacja szatana, idzie ku wielkiemu chaosowi i katastrofie, podjąłem się napisania czterech listów otwartych do: rządzących, kapłanów, katolików świata i narodu polskiego. Słowa, które są zawarte w nich, nie tylko wynikają z mojej wiary, ale i z pewności, jakiej doznałem po analizie mowy Boga do ludzkości, w ciągu ostatnich wieków.

Świat odrzucił Boga i z niesłychaną nienawiścią otacza dzisiaj Kościół Boży. Ludzie powiedzieli Bogu „nie” i zwrócili się ku fałszywym bożkom. Stąd cierpienie Boga dzisiaj jest nieprawdopodobne: ... *zastanów się teraz nad opuszczeniem ze strony „synów Bożych” moich braci, moich „przyjaciół”, moich sług i pasterzy, spójrz i zastanów się jak się ze Mną obchodzą w tajemnicy Miłości...*

<sup>4</sup> Tamże, s. 274-275.

*Spójrz na samotność w której mnie zostawili! Spójrz na świętokradztwa, którymi znieważają Mnie! Spójrz, ilu Mnie się zapiera! A ilu Mnie nienawidzi! MIŁOŚĆ ZNIENAWIDZONA! Miłość, która chce tylko miłości, a odbiera niechęć, wrogość i często nienawiść!!!*

*Jestem Drogą - opuszczoną!*

*Prawdą -zdradzoną dla błędu!*

*Życiem – poddane śmierci!*

*Ja Światłość, nad którą przedkłada się ciemność! <sup>5</sup>*

ks. dr hab. Piotr Natanek

<sup>5</sup> Tamże, s. 267.

## BÓG ROZDAJE KARTY

*Dziecko Moje i Ja cię błogosławię na wieki. Bądź Moją własnością, abym mógł budować w tobie Moje Królestwo na ziemi. Pragnę posługiwać się twoją duszą i ciałem, abym odniósł zwycięstwo nad wszystkimi Moimi wrogami. Użyję dzieci najmniejszych, aby zawstydzić Moich wrogów, którzy mniemając złudnie o swojej potędze zapomnieli, że są tylko stworzeniem, które mogą zglądzić na ziemi i wiecznie. Nie są Mi potrzebni ci, którzy wprowadzają zamęt, nie potrzebuję sług szatana między Moimi owcami. Przyjdę i wyswobodzę was Moi wierni uczniowie. Zgladzę waszych nieprzyjaciół i zatriumfuję nad wszelkim złem i nieprawością, abym mógł spokojnie spoglądać na Moje dzieła, wolne od szatańskich mocy, abyście mogli oddawać Mi chwałę bez lęku i zahamowań, abym był wam Ojcem na ziemi i w Niebie, abyście służyli Mi jako Moi ziemscy synowie.*

*Pragnę być pośród was, pragnę zamieszkać z wami, pośród Moich owiec i być z wami noc i dzień na zawsze. Kto Mojego przyjscia wygląda, ujrzy Mnie. Nie lękajcie się, kiedy zapowiadam wam Moje nadejście. Ja jestem Wszechmogący i góry i morza są Mi posłuszne, a tylko wasze dusze stawiają Mi opór i ujrzenie jak wszelkie stworzenie ziemskie oddaje Mi chwałę i wszystko co stworzyłem jest Mi podległe. I góry piętrzą się, aby Mnie zobaczyć, wyczekują Mnie już spienione morza, abym nadszedł i rozlał w ich wnętrzu Mojego*

*Ducha. Chcę, aby wszystko co żyje przypomniało sobie o swoim Stworzycielu. Wczekujcie Mnie już Moi umiłowani synowie, bo powrócę do was i cieszy się na to Moje Serce, kiedy was zobaczę. Nie lękajcie się jak słudzy, ale radujcie jak Boscy synowie, bo Ten, który nadchodzi wyswobodzi was z wszelkiego lęku i nieprawości.*

*Chcę, abyście pozostali Mi na zawsze wierni, wy którzy Mnie wyglądajcie. Zapalajcie wasze lampy, abym widział, które dusze są Mi podległe i pragną abym u nich wieczerzał. Ja przybędę do wszystkich Moich dusz i przyniosę wam pokój. Wytrwajcie w ucisku, bo ten nie jest wieczny. Zachowajcie wiarę i pokażcie swojemu Zbawicielowi jak bardzo pragniecie Jego nadejścia. Pokażcie waszym braciom jak słodkie jest Moje jarzmo, bo czekam, aby was wszystkich wyswobodzić, jednak wyswobodzę tylko tych, którzy są w ucisku z powodu Mojego Imienia.*

*Pisz córko najmilsza, chcę, abyście nie byli tchórzliwi i nie tracili wiary, bowiem jeden jest was Pan i Bóg, Ten to trzyma w ręku wszystkie rozkazy. Wszystko co żyje podlega Mojej Woli. Zatem poddajcie się Moim rozkazom i niech nie trwożą się wasze serca, ale cieszą Moją odwieczną Wolą, w której wszystko wypełnić się musi.*

*Pisz córko, że lęk należy do szatana, a wy dziećmi Bożymi jesteście, więc zachowujcie się jak Moje dzieci. Zachowajcie swą godność i łaskę, poprzez którą sam jestem obecny w waszych duszach. Kiedy nadejdę odbiorę należny Mi plon*

*i dobrych robotników nagrodzę, ale złych ukarzę i wyrzucę poza granice Mojego Królestwa. Ustanawiam Moje Królestwo Prawdy i każdy kto się temu Królestwu sprzeciwi - zginie.*

*Pisz dziecko i nie lękaj się. Twoja wiara Polsko musi wzrastać. Nawracaj się do Mnie i zwracaj we wszystkich twoich potrzebach, jak córka do Matki. Nie opuszczę cię w twoim ucisku i nie porzucę twoich świątyń. Wynagrodzę twoje uczynki i zachowam cię od złego. Ty walcz o Moje prawo i Moje panowanie. Bliskie jest Moje Królestwo, ale co ujrzycie jest tylko przede dniem Mojej Chwały, więc nie lękajcie się i nie pozwólcie, aby zastraszo no wasze dusze. O wszystkich dzieciach waszych pamiętam i modlitw waszych wysłuchuję.*

*Nawróćcie się dzieci do Mnie, bo Moją Wolą jest wziąć cię w posiadanie Mój narodzi, narodzi wybrany, którego los nie jest Mi obojętny. Czekam już na Moim wygnaniu, aby powrócić do Ciebie, a ty wzywaj twego Boga, bo nie odwrócił się od ciebie. Jest was wielu. Nie wszyscy Mi podlegacie. Chcę, abyście modlili się za wszystkie dzieci tego narodu, nie tylko za swoje, własne. To najmniej-szy zakres miłosierdzia, kiedy modlicie się tylko za własne dzieci. Módlcie się za Moje dzieci, bez wyjątku, abym widział w was Moje Królestwo. Oczekujcie Mnie, bo powrócę i oswobodzę ten naród. Amen <sup>6</sup>.*

---

<sup>6</sup> Orędzia Na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły, 24 II 2011 r., tom 10 (maszynopis).

**LIST OTWARTY DO BISKUPÓW POLSKICH,  
PREZYDENTA RZECZPOSPOLITEJ  
I PREMIERA RZĄDU RZECZPOSPOLITEJ.**

**Przebudźcie się i podejmijcie dziejowe wyzwanie.**

Ważą się losy Polski i całego świata. W ręce Narodu Polskiego Bóg w Trójcy Jedyny powierzył losy współczesnej-cywilizacji <sup>7</sup>.

Przestańcie służyć dwóm bogom. W imieniu Boga proszę Was, którzy macie coś jeszcze do powiedzenia na polu podejmowania jakichkolwiek decyzji, zastanówcie się, gdyż macie jeszcze czas do naprawienia sytuacji politycznej, gospodarczej, społecznej i w wymiarze duchowym, tej ziemi, polskiej ziemi.

---

<sup>7</sup> Mówią o tym: Sługa Boży Jan Paweł II; święta siostra Faustyna; Służebnica Boża Rozalia Celakówna, Służebnica Boża siostra Leonia Nastał oraz wielu XX – wiecznych i współczesnych polskich mistyków.

W ostatnich latach Kościół znalazł się w niezwykle trudnej, wręcz kryzysowej sytuacji<sup>8</sup>. W historii Polskiego Narodu potęga Państwa Polskiego zawsze szła w jedności z władzą polityczną i duchową. Brak tej jedności w imię dobra narodu lub służba w złotych kajdanach niewoli<sup>9</sup>, na żołdzie wrogich Polsce siłom czy też obcych bogów, sprawiały, że losy narodu i Państwa Polskiego skazane były na ogromne cierpienia i bolesne doświadczenia.

W tej tak dramatycznej sytuacji dziejowej, jedynym naszym ratunkiem jest odniesienie się tych, co kreują wizerunek polityczny i duchowy współczesnej Polski, do samego Boga. Bóg pragnie bardzo pomóc Polsce, która jest otoczona ze wszystkich stron wrogami, którzy chcą zawładnąć polskimi umysłami, sercami, majątkiem i ziemią. Tylko Bóg może uratować Polskę i ten świat, jeśli pójdzie Ona drogą wyznaczoną przez Boga, drogą ratunku i wybawienia.

<sup>8</sup> Ostatnie 20 lat sprawiło, że Państwo Polskie znalazło się na krawędzi samozniszczenia. Gospodarczo i politycznie prawie nas przejęto. Zniszczono polską rodzinę i na manowce wyprowadza się polskie dzieci i młodzież. Został nam tylko jeszcze polski rolnik i tak niewielu myślących po polsku. Kościół katolicki znajduje się obecnie w nieprawdopodobnej defensywie. Sieć się rozerwała a pasterze uciekają przed wilkami. Ludzie Kościoła boją się zrezygnować z czegoś wielkiego, jak uważają jedynego w swoim rodzaju, co czyni ich życie pięknym, boją się ryzyka, niedostatku, czy pozbawienia wolności (Kazanie na rozpoczęcie pontyfikatu papieża Benedykta XVI, <http://www.benedyktxvi.info.pl/arttykul/2>). Łódź Kościoła z każdej strony nabiera wody, na polu widzimy więcej chwastów niż pszenicy, a szatan jawnie śmieje się, że Kościół nie podniesie się z upadku (Rozważania Drogi Krzyżowej w Koloseum Rzymskim 25.03.2005, kard. Joseph Ratzinger, stacja IX, [http://voxdomini.com.pl/modlitwy/ratz\\_droga.html](http://voxdomini.com.pl/modlitwy/ratz_droga.html)). Z ongiś cudownej instytucji Kościoła pozostało tylko prezbiterium z ołtarzem, w które weszli burzący wraz z bestią (Bł. Katarzyna Emmerich, *Droga krzyżowa według widzeń świętobliwej Katarzyny Emmerich*, Arka, Wrocław 2003, A.III.113).

<sup>9</sup> Lucjan Rydel, *Betlejem Polskie*, PWM, Kraków 1983.

Pan Bóg zapragnął, aby Polska, jako pierwsza poprzez swoje nadrzędne władze polityczne i duchowe, uznała uroczyste Pana Jezusa za swego Króla, nawracając się i uznając nadrzędność Prawa Bożego nad prawem publicznym. Kwestię tę precyzyjnie wyjaśnił papież Benedykt XVI 6 stycznia tego roku<sup>10</sup>.

Dziś wyjątkowo ujawnia się także natura naszej pychy. Jest nią arogancja, która sprawia, że chcemy uwolnić się od Boga i być sami dla siebie, arogancja, która sprawia, że sądzimy, iż nie potrzebujemy Jego wiecznej Miłości, lecz możemy być panami swojego własnego życia. W tym buncie przeciwko prawdzie, w tym usiłowaniu bycia samemu sobie bogiem, stwórcą i sędzią, przewracamy się i wpadamy w samozniszczenie<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Jasno mówił podczas uroczystości Objawienia Pańskiego, że hołd Trzech Mędrców oznaczał uznanie Pana Jezusa za Boga i Króla. Przez ten akt darujący Mędrcy ze Wschodu potwierdzili swoją całkowitą należność do władcy i uznali autorytet Pana Jezusa. To spowodowało, że Trzej Królowie nie mogli już iść dalej swoją drogą, nie mogli wrócić do Heroda, ale na zawsze zostali sprowadzeni na drogę Pana Jezusa (Kazanie papieża Benedykta XVI na *Objawienie Pańskie*, 6 stycznia 2010, [http://www.opoka.org.pl/varia/bn/3krolowie/921.1,Objawienie\\_Panskie.html](http://www.opoka.org.pl/varia/bn/3krolowie/921.1,Objawienie_Panskie.html)). Dzisiaj wielu z Was, drodzy wodzowie polityczni i duchowi Narodu Polskiego, wiele o tym już wie, tak jak wówczas wielu ujrzało gwiazdę betlejemską, lecz nieliczni zrozumieli jej przesłanie, wielu znało Słowo Boże, znało miejsce narodzenia, ale sami się nie ruszyli. Konsekwencją tego zachowania ówczesnych żydowskich decydentów, odrzucających Jezusa jako Króla, było całkowite utracenie resztek państwowości, zburzenie Świątyni Jerozolimskiej oraz pozbawienie Żydów tożsamości politycznej i śmierć fizyczna arcykapłanów.

<sup>11</sup> Rozważania Drogi Krzyżowej w Koloseum Rzymskim 25.03.2005, kardynał Joseph Ratzinger, stacja III, [http://voxdomini.com.pl/modlitwy/ratz\\_droga.html](http://voxdomini.com.pl/modlitwy/ratz_droga.html).

Zwracam się do Was, mający z woli Boga władzę w naszej ukochanej Ojczyźnie, z gorącym błaganiem, pozwólcie, aby Chrystus nas podniósł. Pozbądźcie się poczucia samowystarczalności, złudzenia o Waszej niezależności i skorzystajcie z wyciągniętych dłoni Zbawiciela<sup>12</sup>.

Obecne zamieszanie świata jest ogromne, bo okres panowania szatana zbliża się ku końcowi. Bóg chce skrócić okres tej szatańskiej swawoli, gdyż nie może już patrzeć jak wiele dusz wydziera Mu szatan i rzuca je w przepaść piekielną, szczególnie młodych. Gdybyście mogli zobaczyć oczyma Boga polską ziemię, domy, rodziny, swoje serca i znali swój los, przeklęzelibyście resztę swojego życia w pokorze<sup>13</sup>. Chcecie nazwać Chrystusa sługą, a nieużytecznymi sługami jesteście. Jezusowi trzeba na Jego przenajświętszą Głowę nałożyć koronę. Jeśli tego nie zrobicie, skażecie nas wszystkich, naród polski, ogromną rzeszę nieświadomych Polaków na konsekwencje wypływające z niezrealizowanej Bożej prośby<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Św. siostra M. F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Wydawnictwo Księży Marianów MIC, Warszawa 2008, [83], [378], [429], [635], [848], [926], [965], [1160], [1221], [1702].

<sup>13</sup> Proponuję spotkanie z ks. Michałem, proboszczem w Zawadzie k. Zielonej Góry.

<sup>14</sup> Św. siostra M. F. Kowalska, *Dzienniczek...*, Wydawnictwo Księży Marianów MIC, Warszawa 2008, [424-425], [518-520], [635].

O nadchodzącej próbie mówił najpierw Jan Paweł II, a następnie Benedykt XVI<sup>15</sup>.

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi, losy Polskiego Państwa i narodu są w Waszych rękach. Polsce potrzebny jest dobry zarządca i król. Wiem, że wraz z upływem lat i w momencie śmierci, Wasze wołanie będzie już nie w porę. Zrozumiecie wówczas swój błąd, gdy śmierć zajrzy Wam w oczy, ale już nic dobrego nie będziecie mogli zrobić.

Zapamiętajcie! Honor zachowany na tym świecie jest nic niewarty. Pamiętajcie o błędzie Piłata. Bał się tylko utraty swojej pozycji, a utracił wszystko. Kto nie opowie się za Jezusem Chrystusem i Jego królowaniem, ten utraci wszystko jak tamten, który też był ostrzegany.

<sup>15</sup> Papież Jan Paweł II w 3/4 zrealizował już wizję świętego Jana Bosco o dwóch kolumnach i rozpoczął cumowanie Kościoła do kolumny Matki Bożej i kolumny Eucharystycznej. Autorzy jego testamentu duchowego (*Rogito, Obitus, depositio et tumulatio Johannes Pauli pp sanctae memoriae*, <http://www.kuria.lomza.pl/index.php?wiad=1472>), który po śmierci włożono do jego trumny, jasno stwierdzili, że *Jan Paweł II poprzez Rok Odkupienia, Rok Maryjny i Rok Eucharystii przyczynił się do odnowy duchowej w Kościele*. Resztę tego dzieła kontynuuje obecnie papież Benedykt XVI wychodząc z wielką odwagą naprzeciw atakujących go wilków (Kazanie na rozpoczęcie pontyfikatu Papież Benedykta XVI, <http://www.benedyktxvi.info.pl/artukul/2>). Zdaje się, że tak papież Jan Paweł II (Antonio Socci, *Tajemnice Jana Pawła II, Rafael, Kraków 2009*) tak i obecny Benedykt XVI jest prowadzony przez wyjątkową łaskę Boga. Zachowały się przynajmniej cztery wypowiedzi papieża Jana Pawła II, przygotowujące świat i Polskę do nadchodzących wydarzeń. Świadczą o tym również wypowiedzi papieża Benedykta XVI z 12 listopada 2008 r., kiedy to podczas audiencji papież wołał: *Przyjdź Panie! Zstąp na Twój świat w znany sobie sposób... I módlmy się, aby Chrystus realnie był obecny dziś w naszym świecie i go odnowił*. Wypowiedź papieska z 3 stycznia 2010 r., zdaje się być jeszcze bardziej niepokojąca: *Królestwo Boże niewątpliwie nadchodzi, owszem Jezus jest już obecny w historii, a dzięki przyjściu Chrystusa, pokonało już negatywną moc złego. Dlatego rok 2010 będzie mniej lub bardziej „dobry” na tyle na ile każdy zgodnie z własną odpowiedzialnością umiał będzie współpracować z łaską Bożą*.



*Panie Jezu, w co mocno wierzę, Królu Polski, udziel nam łaski kochania Cię. Nas jest tu tak dużo oddanych Tobie, tylko słabych i niezdolnych. Ty masz moc otwierania nam oczu i uszu. Ulituj się nad nami Synu Boży i niech święta Męka Twoja odmieni oblicze tej ziemi, polskiej ziemi. Niech święta, niewinna Krew Twoja obmyje nasze polskie serca, żebyśmy przeżyli.*

Licencjusz świętej teologii  
i doktor nauk humanistycznych<sup>16</sup>

ks. dr hab. Piotr Natanek

---

<sup>16</sup> W pełnej świadomości tego co piszę, gotowy na przyjęcie wszystkich skutków wynikających z odpowiedzialności za słowo, bez reszty oddany Bogu, Kościołowi, (którego nie przestanę bronić, bo moje życie złożyłem w ofierze dla Boga i Kościoła) i mojej ukochanej Matce Ojczyźnie w 25 roku mojego kapłaństwa.

Grzechynia, 2 listopada 2010 r.

## **LIST OTWARTY DO KAPŁANÓW KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO**

W przededniu wielkiego oczyszczenia Kościoła zwracam się do was bracia kapłani w liście otwartym, wzywając do przemyślenia i przemodlenia naszego życia kapłańskiego, w celu zwarcia naszych szyków. Rozdziobią nas jak kruki. Oni weszli do świątyni. Rozebrali już wszystkie nawy w Kościele. Kończą rozbiórkę prezbiterium. Nas kapłanów podzielili i przestawili na inną służbę<sup>17</sup>.

Celem tej odezwy jest *wysunięcie na pierwszy plan sprawy Kościoła i ludzkości oraz uświadomienie o nieustępliwej walce między Bogiem i szatanem, między ludzkością śmiertelnie zranioną, a ciemnymi potęgami piekła*<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> List jest zapowiedzią szerszego opracowania na te tematy.

<sup>18</sup> O. Michellini, *Orędzia Pana Jezusa Chrystusa do kapłanów*, wyd. II, Wrocław 2002, s. 296.

Współczesny świat ogarnął racjonalizm, który zadaje gwałt, bezczęści i zabija wiarę. Jest to najemny morderca, który zabija Boga w sercach<sup>19</sup>. Jego „uczeni” *zduśli piękną i świętą prostotę, czystą zdolność wiary, pod kamieniami i ceglami swej wiedzy, zbyt przepojonej ziemią, aby móc zrozumieć to, co nie jest z tej ziemi*. To co zasiał Pan Jezus dziełem tajemnicy Wcielenia i Odkupienia na naszych oczach umiera<sup>20</sup>.

Świat zaprzedał się ciału, pieniądzwowi, władzy i szatanowi<sup>21</sup>. *Współczesna ludzkość buntownicza, niewierząca i ateistyczna, kuszona przez piekło w niewytłumaczalny sposób powstaje przeciw Bogu; nienawidzi Go – wbrew wszelkiej logice, bez sensu. Ciemne moce zła doprowadziły ludzkość do tak nedorzecznej postawy, że zło zostało przyjęte, słucha się go i kocha – przekraczając wszelkie granice wyobraźni*<sup>22</sup>.

Świat wypowiedział wojnę Kościołowi, budując tamy i zapory, aby zapobiec wylaniu łask Bożych na ludzkość. W tej tamie chce się Kościół zatopić i pogrzebać, a wraz z nim chce się pogrzebać Boga. Jest to prawdziwa wojna jakiej nie doświadczyła ludzkość ery chrześcijańskiej. Jest to walka przeciw Chrystusowi<sup>23</sup>. *Nieprzyjaciele Boga, silniejsi słabością Jego*

<sup>19</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów. Walka dobra ze złem u progu wiosny Kościoła*, Katowice 2005, s.63.

<sup>20</sup> Tamże, s.62.

<sup>21</sup> Tamże, s.39.

<sup>22</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.316.

<sup>23</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów...*, s.278.

*Kościola, a zachęceni przez szatana stają się coraz bardziej zuchwali i agresywni. Przechodzą oni do ofensywy coraz bardziej niszczącej na dwóch frontach „zasad” i „moralności”*<sup>24</sup>.

Święty Kościół powszechny, apostołski, katolicki i rzymski ogarnęła ciemność. Ten Kościół wydany został na igraszkę szatana<sup>25</sup>. *Wielka liczba duchownych w imię jakiejś reformy lub też jakiegoś Soboru, postanowiła wszystko zmienić, wszystko przebudować: Biblię, Ewangelię, Tradycję. Spychano na bok Chrystusa, prawdziwego Boga i coraz otwarciej opowiadano się za Jego człowieczeństwem, zaprzeczając istnieniu Jego Bóstwa. Chęć „zreformowania” Boga, Jego Nauki i Moralności oznacza dojść do najwyższego stopnia zarozumiałości i pychy do jakiej tylko człowiek jest zdolny dojść*<sup>26</sup>.

Wierni Kościoła zostali wprowadzeni w kolosalne oszustwo. Szatan posługując się mężami Kościoła, postanowił umocnić swój diabelski plan i zapobiec wszelkim kontratakom. Konsekwencją tego jest cierpienie wielu dusz, które nie otrzymują żadnej pomocy i pociechy od tych, którzy powinni być ich opiekunami i obrońcami. W wyniku tego cały świat ludzki został oszukany i wołą Boga jest, aby ta prawda została ludziom ujawniona. Jest to paradoksalny i okropny spisek przeciwko Kościołowi i narodom<sup>27</sup>. Skutkiem tego jest poja-

<sup>24</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.316.

<sup>25</sup> Tamże, s.317.

<sup>26</sup> Tamże, s.297.

<sup>27</sup> Tamże, s.323.

wienie się wielkiej herezji, najwyższego świętokradztwa, sam szatan ogłasza tę nową wiarę<sup>28</sup>. Rozpoczął się kataklizm<sup>29</sup>. W zbliżającym się kielichu goryczy jest wiele bólu<sup>30</sup>. Dyplomacja pasterzy Kościoła, która poszła w zawody ze świecką dyplomacją, osiągnęła wyżyny kłamstwa i fałszu<sup>31</sup>, a Kościół dzisiejszy uległ hipnozie<sup>32</sup>. Aż trudno zrozumieć, że osoby Bogu poświęcone potrafiły Kościół wyprowadzić poza swoją oś naturalną. *Pycha, pycha mniej lub więcej ukryta sprawdziła tą ciemność otaczającą cały Kościół*. Pasterze Kościoła w wielu przypadkach nie wierzą i sądzą wszystko po ludzku<sup>33</sup>. Kościół ogarnął kryzys, który sięga Jego podstaw i Jego szczytów hierarchicznych<sup>34</sup>. W czasach, kiedy zuchwałość piekła się zwiększa, ci co powinni bronić Kościoła, nie wysilają się podobnie<sup>35</sup>.

*Nadeszła już chwila, aby zwołać pospolite ruszenie w Kościele dla pomocy tym, którzy z niesłuchanym poświęceniem i bohaterstwem pracują w pierwszych szeregach dla rozszerzenia Królestwa Bożego na ziemi*<sup>36</sup>. W tych pierw-

<sup>28</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów...*, s.247-248.

<sup>29</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.22.

<sup>30</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów...*, s.197.

<sup>31</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.215.

<sup>32</sup> Tamże, s.299.

<sup>33</sup> Tamże, s.277.

<sup>34</sup> Tamże, s.211.

<sup>35</sup> Tamże, s.314.

<sup>36</sup> Bł. A. J. Nowowiejski, w: Jerzy Tupikowski CMF, *Kawa ze świętymi.... Rady i myśli świętych na cały rok*, Warszawa 2007, s.97.

szych szeregach powinni być kapłani, od których Pan Jezus żąda większego udziału w Jego Odkupieniu, by działali z Nim w Eucharystii i by lepiej poznali swoją rolę w Jego mistycznym Ciele. Ponadto wymaga od kapłanów pełnego zjednoczenia ich cierpienia z Jego Męką. To kapłanom Bóg powierzył dar Eucharystii, uczynił ich Jego opiekunami na ziemi. Powierzył posłannictwo głoszenia Słowa, udzielił władzy zwalczania ciemnych, piekielnych mocy i uzdrawiania chorych. To kapłan jest pełnomocnikiem i ambasadorem Boga na ziemi. Jest inicjatorem wszelkich większych zająć i wydarzeń nadprzyrodzonych w Kościele Chrystusowym. Jest hostią ofiarną za zbawienie wiernych, a zarazem ma być sługą<sup>37</sup>. *Kapłan jest drugim Chrystusem i cały należy do Niego. Na nim spoczywa ogromna odpowiedzialność za zbawienie świata*<sup>38</sup>. *Kapłan zły równa się diabłu, który ciągnie dusze ku zgubie: popełnia bogobójstwo i zabójstwo. Kapłan oziębły jest jak ciernisty krzak w ziemi suchej i bezpłodnej. Kapłan dobry czyni trochę dobra. Kapłan gorliwy jest jak płomyk, który oświeca, ogrzewa i oczyszcza. Kapłan święty zbawia i uświęca wiele dusz. Wielu kapłanów jest w ciągłym ruchu, krząta się wokół wielu spraw i buduje „budowle” materialne, gdybyż oni obrócili te wysiłki na budowanie Mego Królestwa w duszach, ile dobrego by oni uczynili*<sup>39</sup>.

<sup>37</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.56.

<sup>38</sup> Tamże, s.11.

<sup>39</sup> Tamże, s.15.

Wystarczy, że kapłan Bogu nie przeszkadza w Jego pracy rzeźbiarza, a Bóg ubogaca go zasługami i cnotami czyniąc go arcydziełem Trójcy Świętej<sup>40</sup>. Będąc nauczycielem, przewodnikiem i ojcem potrafi przewodniczyć wiernym i być pierwszym w swoim Kościele<sup>41</sup>. Im więcej będzie na świecie prawdziwych kapłanów, gdy czasy się będą dopełniać, tym krótszym i mniej okrutnym będzie czas trwania Antychrysta i ostatnich konwulsji rodzaju ludzkiego<sup>42</sup>. Bóg zaprzęgnął kapłana do konkretnego dzieła: zbawiać dusze, zbawiać dusze, zbawiać dusze<sup>43</sup>.

*W dniu, w którym na świecie nie byłoby już prawdziwych kapłanów, świat stałby się tak potworny, że trudno to opisać. Nadeszłaby chwila „ohydy spustoszenia”, ale nadeszłaby z gwałtownością tak straszliwą, jakby piekło zostało przeniesione na ziemię<sup>44</sup>.*

Na przestrzeni ostatnich 70 lat jesteśmy świadkami wypełniania się dramatycznego proroctwa Pana Jezusa, że *w ostatniej godzinie trzy czwarte mojego Kościoła zaprze się Mnie, i będą musiały odciąć tę część od pnia, jak gałęzie umarłe i zepsute przez nieczysty trąd<sup>45</sup>*. Do tego dramatu w ostatnich

<sup>40</sup> Tamże, s.86.

<sup>41</sup> Tamże, s.167.

<sup>42</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów*, s.22.

<sup>43</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.24.

<sup>44</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów...*, s.22.

<sup>45</sup> Tamże, s.158.

dekadach powojennych przyczynili się sami kapłani. Powinni być płomieniem, a tymczasem stali się dymem<sup>46</sup>. Powołani do szerzenia wiary tłumnie przeszli do nieprzyjaciela<sup>47</sup>. Zamiast prowadzić dzielnie walkę uciekli z pola bitwy<sup>48</sup>. Łudząc tłumy i udając baranki, wzywają Imienia Bożego i Jego Opatrzności, a tymczasem stali się wilkami<sup>49</sup>. To kapłanom Pan Jezus zarzuca odpowiedzialność za śmierć dusz<sup>50</sup>. Wielu kapłanów utraciło „swoją smak”<sup>51</sup> i pasą sami siebie<sup>52</sup>. W tajemnicy składania ofiar Pan nazwał kapłanów zdziczałymi ofiarnikami<sup>53</sup> i katami, gdzie kapłański ołtarz nie jest ołtarzem lecz szubienicą<sup>54</sup>. To wszystko sprawiło, że kapłaństwo zostało sprowadzone do zawodu rzemieślnika<sup>55</sup> i kapłani stali się zmateralizowanymi fachowcami Bożego dzieła Odkupienia<sup>56</sup>. Współczesnych członków kapłańskiego sanhedrynu Pan Jezus nazywa kapłanami politykującymi<sup>57</sup>. Zniekształcili kult, który ma dzisiaj kształty bardziej ludzkie niż Boskie<sup>58</sup>.

<sup>46</sup> Tamże, s.20.

<sup>47</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.376.

<sup>48</sup> Tamże, s.216.

<sup>49</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów...*, s.161.

<sup>50</sup> Tamże, s.151.

<sup>51</sup> Tamże, s.19.

<sup>52</sup> Tamże, s.150.

<sup>53</sup> Tamże, s.249.

<sup>54</sup> Tamże, s.250.

<sup>55</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.21.

<sup>56</sup> Tamże, s.19.

<sup>57</sup> Tamże, s.266.

<sup>58</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów...*, s.53.

W świecie kapłańskim pojawiły się cztery bożki – zazdrość, zmysłowość, uwielbienie Wschodu i sekt oraz bożek herezji, który zastępuje w kapłanach kult jaki powinni oddawać Bogu<sup>59</sup>. Kapłan zdradził Boski mandat. *Będąc drugim Chrystusem kapłan staje się drapieżnym wilkiem rozpraszającym trzodę; z anioła światłości czyni z siebie posłańca ciemności; jako sługa i ambasador Boga zdradza ostateczny cel: stworzenie, Odkupienie i własne powołanie*<sup>60</sup>. Wielu z kapłanów wtargnęło na stanowiska kościelne poprzez intrygi płynące z ambicji. Spowodowało to, że motorem ich działania w Kościele jest ambicja, egoizm i pracują w nim jak najemnicy. Stąd znikła rola ojca, a pojawił się biurokrata i urzędnik<sup>61</sup>. Zapomniano o istocie kapłaństwa, że kapłan to pasterz, który stoi pośród swej trzody i dogląda jej<sup>62</sup>. Zbyt mało jest dzisiaj w Kościele prawdziwych kapłanów. Trzoda została pozbawiona pasterzy. Dlatego wiele z tego, czym ona jest, wynika z braku opieki<sup>63</sup>.

W tę wielką bitwę w dziedzictwo poprzednich pokoleń zostaliśmy wprowadzeni my współcześni kapłani, w wielu przypadkach nieświadomi tych wszystkich zagrożeń, gdyż mechanizmy edukacyjne sprytnie wprowadzały nas na inne

<sup>59</sup> Tamże, s.265-267.

<sup>60</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.12.

<sup>61</sup> Tamże, s.295.

<sup>62</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów...*, s.265.

<sup>63</sup> Tamże, s.21.

drogi. Naszymi kapłańskimi interesami są tylko interesy Boże: Chwała Boża, Królestwo Boże, Wola Boża. Jesteśmy na służbie Bożej, a służba ta wyklucza troskę o siebie<sup>64</sup>. To wszystko jest zawarte w tajemnicy Odkupienia. Do osiągnięcia tego celu w Kościele konieczne są: pokora, ubóstwo, posłuszeństwo, kalwaria<sup>65</sup>. Do tej walki Pan Jezus zachęca nas, abyśmy używali najlepszej zbroi – pokory ubóstwa, cierpienia i modlitw. Cierpieniem zapalimy ogień, a modlitwą zmusimy Boga do litości i miłosierdzia<sup>66</sup>.

Szatan wie, że kapłani są tymi gwiazdami, które w apokaliptycznej wizji ma strącić z nieba<sup>67</sup>. Zdaje on sobie z tego sprawę, że tylko kapłan Chrystusowy, we współpracy z łaską Bożą jest w stanie uratować dzisiejszy świat. Dlatego z odpowiedzialności za zbawienie dusz nie wolno nam odrzucić tej walki z szatanem, z jego antykościółem. Kapłanami jesteśmy na mocy tej walki i bez tej walki nie mielibyśmy racji bytu<sup>68</sup>. Wielu z nas kapłanów wierzy w szatana, ale nie w sposób nadprzyrodzony. Wielu zatraciło tę wiarę<sup>69</sup>. Szatan wie, że każda deprawacja i niewiara kapłana to uderzenie w Kościół<sup>70</sup>. Dlatego powołał on do istnienia swój diabelski kościół, któremu

<sup>64</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.120.

<sup>65</sup> Tamże, s.254.

<sup>66</sup> Tamże, s.83-84.

<sup>67</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów...*, s.40.

<sup>68</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.85.

<sup>69</sup> Tamże, s.213, 276.

<sup>70</sup> Tamże, s.328.

na imię masoneria. *Wewnątrz pozyskała [ona] wielu szeregowców na szczycie, jak i u podstaw działania Kościoła. Zewnętrznie masoneria kościelna przyjmuje maskę obłudy, ale uderza i zaraża swym trującym żądłem wszystkich, z którymi się zetknie* <sup>71</sup>.

*Uzdrowienie ludzkości pogrążonej w takim złu może być dokonane tylko przez Boga* <sup>72</sup>. Pan Jezus chce „rewolucji”, która będzie zaprzeczeniem i uroczystym potępieniem rewolucji świata. *Rewolucja, której świat chciał i chce, jest naznaczona nienawiścią, zemstą, rozdarciem. Cechują ją gwałty i wszelkie inne przestępstwa. Moja „rewolucja” będzie cała przeniknięta wolnością i porządkiem. Sprawiedliwość, pokój i szacunek dla naturalnego prawa narodów – będą jej podstawą* <sup>73</sup>.

Dlatego nadszedł czas, abyśmy zwarli swe kapłańskie siły i podjęli obronę Kościoła <sup>74</sup>. W pierwszym rzędzie musimy pokornie spojrzeć w oczy Ukrzyżowanego Zbawiciela, wezwać Jego Miłosierne Serce i za św. Piotrem zawołać: *Panie ratuj mnie, bo tonę!* <sup>75</sup> Następnie uchwycić się środków obrony, jakie Kościół zaleca od wieków: rozwagę, roztropność, modlitwę, sakramenty i sakramentalia <sup>76</sup>. Apeluje drodzy bracia

<sup>71</sup> Tamże, s.319.

<sup>72</sup> Tamże, s.379.

<sup>73</sup> Tamże, s.184.

<sup>74</sup> Tamże, s.300.

<sup>75</sup> Tamże, s.29.

<sup>76</sup> Tamże, s.279.

w kapłaństwie: *Ofiary, ofiary, o kapłani! Modlitwy, modlitwy, modlitwy o pasterze!* <sup>77</sup>

Zdaję sobie sprawę, że ten apel będzie przyczyną kolejnych szyderstw, a proponowana próba zorganizowania obrony Kościoła, ustawi mnie w kategorii kolejnych szaleńców i maniaków religijnych <sup>78</sup>. Bycie głosem wzywającym do nawrócenia i obrony Kościoła, kiedy przeciwnik ma już wszystko przygotowane „pięć przed dwunastą godziną”, jest szaleństwem. Jednak mi wybaczcie, nie mogę inaczej apelować, bo mego kapłaństwa i rozumienia Kościoła nie wzięłem od siebie. *Moi posłańcy – dusze, żyjące tak jak i wy wszyscy powinniście żyć – stali się moimi wołającymi głosami, aby jeszcze raz powtórzyć Słowo Mojego Serca. Zostali przez was potraktowani jak „obłąkani” i „opętani” i ileż razy zabijaliście ich. Zawsze ich dręczyliście. Kiedy żyłem na ziemi, również Ja zostałem nazwany – przez pokolenie cudzołężne i zbrodnicze – „szaleńcem” i „opętany”* <sup>79</sup>.

W tym co czynię w Kościele świętym, przez posługę mojego małego kapłaństwa, nie ma bezprawia ani anarchii. Jest to moja mała gorliwość kapłańska, za co jestem prześladowany wbrew wszelkiemu prawu naturalnemu i kościelnemu <sup>80</sup>. Zdaję sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności przed Bogiem za

<sup>77</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów...*, s.264.

<sup>78</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.165.

<sup>79</sup> M. Valtorta, *Koniec...*, s.12.

<sup>80</sup> O. Michellini, *Orędzia...*, s.291.

dar kapłaństwa. Dziś, kiedy widzę tę odpowiedzialność „dusz Bogu poświęconych” w tym dziele ruiny, mordy i kaleczenia dusz we współpracy z mocami piekła, nie mogę milczeć <sup>81</sup>. Dlatego Pan Jezus chce, by głos Jego zabrzmiał przez usta kapłanów na tej ziemi mocniej niż demonów. Zwycięzimy w walce z szatanem <sup>82</sup>. Jeśli się nie nawrócimy i nie opamiętamy, my kapłani i wszyscy wierni Kościoła Chrystusowego, stanemy się ofiarą, przygotowaną przez Pana, aby oczyścić ołtarz ziemi sprofanowany przez grzech bałwochwalstwa, rozpusty, nienawiści, pychy... Będziecie ginąć tysiącami i dziesiątkami tysięcy pod sierpem Boskich piorunów <sup>83</sup>.

Licencjusz świętej teologii  
i doktor nauk humanistycznych

ks. dr hab. Piotr Natanek

<sup>81</sup> Tamże, s.89.

<sup>82</sup> M. Valtorta, *Koniec...*, s.198.

<sup>83</sup> Tamże, s.155.

P.S.

Dla konsolidacji naszych kapłańskich sił, pragnę ogłosić istnienie już nieformalnego ruchu kapłańskiego *Christeos* (Niech żyje Chrystus Król). Celem ruchu jest ultramontanizm i opowiedzenie się jednoznacznie po stronie papieża przed schizmatyckimi zagrożeniami powstawania Kościołów partykularnych i narodowych. W drugim wymiarze, trwanie przy tradycji Kościoła i wierze ojców. Członkostwo tego ruchu kapłańskiego, do którego należeć mogą tylko kapłani, jest dwustopniowe. Pierwszy stopień – sympatyk. Drugi stopień – wierna służba Bogu, papieżowi i Kościołowi. By osiągnąć ten stopień należy:

- 1) zaliczyć egzamin z 6 lektur <sup>84</sup> przed komisją egzaminacyjną
- 2) wyznanie wiary na piśmie
- 3) przysięga antymasońska
- 4) przysięga antymodernistyczna
- 5) ucięcie wszelkich związków z szatanem (alkohol, kobiety, etc.).

<sup>84</sup> O. Michellini, *Orędzia Pana Jezusa Chrystusa do kapłanów*, wyd. II, Wrocław 2002; M. Poradowski, *Trzydziestolecie drugiego Soboru Watykańskiego*, Wrocław 2004; M. Poradowski, *Problemy II Soboru Watykańskiego*, Wrocław 2008; H. Czepułtowski, *Antykościół w natarciu. Rzecz o współczesnej masonerii*, Warszawa 2002; P. Natanek, *Intronizacja Jezusa Chrystusa Króla. Dzieje świat i kościoła prowadzą ku nadejściu Króla*, Kraków 2009; P. Natanek, *Zbiór materiałów źródłowych dla zrozumienia tematyki intronizacji*, Grzechynia 2010.

**LIST OTWARTY  
DO WSZYSTKICH KATOLIKÓW ŚWIATA**

**Burzyciele i rzeźnicy**

Od II wojny światowej przez siły masońskie i liberalne, zagorzałych wrogów Kościoła katolickiego, został wprowadzony plan totalnej rozprawy z Kościołem Chrystusowym. Tę politykę niszczenia Kościoła rozpoczęto od dewastowania tajemnicy sakramentu kapłaństwa i Mszy św. Do dnia dzisiejszego są to dwa najważniejsze wojny fronty wojny przeciwko Kościoła. W latach 1964 – 2004 szeregi kapłańskie opuściło 70 tysięcy kapłanów (co czwarty) i ponad 107 tysięcy zakonników i zakonnice między rokiem 1966 – 1988 <sup>85</sup>.

W samej tylko Francji biskupi w 2008 r. lekką ręką wydali zgodę na zlikwidowanie 2800 kościołów (co piaty).

<sup>85</sup> Antonio Socci, *Ojciec Pio. Tajemnica życia*, Częstochowa 2009, s.69.

Ottavio Michellini, *Orędzia Pana Jezusa Chrystusa do Kapłanów*, Wrocław 2002, Wyd. II, s.254.



W Niemczech co tydzień jest sprzedawany jeden kościół chrześcijański. W jednej z diecezji kanadyjskich jest dziś do sprzedania 200 kościołów. Czekają na dobrego kupca. Padają miejsca uświęcania świata poprzez dar Mszy św.

W tej to dramatycznej rzeczywistości przedstawiam drogiemu czytelnikowi źródła historyczne, które pomogły mi zrozumieć tę nadzwyczaj trudną sytuację. Jest jedno wyjście uratowania Kościoła. Jest nim sam Bóg i to w darze tajemnicy Swojej Królewskości. Intronizacja na Króla, dokonana poprzez kolejne narody świata, jest tą drogą. W tej beznadziei musimy pamiętać, że *Kościół jest społeczeństwem doskonałym o cechach ludzkich i boskich, ludzkich, ponieważ ludzie są Jego członkami, a boskich, ze względu na boskie pochodzenie. Boską jest Jego natura, nauka, środki uświęcania i cel do jakiego dąży. Kościół jest doskonały, gdyż niczego Mu nie brakuje do pełnienia Swych zadań. Krąży w Nim boskie życie, a kieruje Nim Duch Święty, ożywia Go i uświęca w Jego ziemskim pielgrzymowaniu* <sup>86</sup>. (...) *Jest On i pozostanie Jeden, Święty, Katolicki, Apostolski, Rzymski. Kościół nie zmieni się nigdy ze względów ludzkich. Nikt nigdy nie będzie mógł pozbawić Jego prerogatyw. Kościół Mój jest na świecie dla świata, nie stoi w miejscu, lecz jest stale w drodze. Idzie ze światem, jak pasterz przed trzodą. Jego posłannictwo jest wyraźnie misyjne, a zadaniem – przekazać wszystkim ludom dobrą nowinę. Ko-*

<sup>86</sup> Ottavio Michellini, *Orędzia ...*, Wrocław 2002, Wyd. II, s.254.

*ściół ani nie jest samowładczy, ani demokratyczny. Struktura wewnętrzna Kościoła jest hierarchiczna, bo takim Go chciałem mieć. Ja, Jego założyciel. Hierarchia Kościoła jest Jego trzonem. (Zarząd Jego będzie miał formę pośrednią między absolutyzmem, a zupełną demokracją). Członkowie Jego będą wszyscy ochrzczeni. Na szczycie hierarchii Kościoła stoi Papież, który w przypadku koniecznym może rządzić sam, gdyż posiada w sobie wszelką moc decyzyjną i wykonawczą. Papież jest bezpośrednim następcą św. Piotra i jako taki posiada wszelkie środki, by dążyć do celów niezależnie od żadnej struktury ludzkiej. Wiele z obecnych struktur upadnie, a inne będą uproszczone* <sup>87</sup>. (...)

*Dziś Kościół cierpi w swej naturze jako Ciało Mistyczne Chrystusa. Głową tego Ciała jest Sam Chrystus. Jest to Głowa, obecna osobiście w swym Bóstwie i Człowieczeństwie. Chrystus po Swym Zmartwychwstaniu nie może już cierpieć fizycznie. Cierpi jednak duchowo i moralnie z winy ludzi, którzy odrzucają Odkupienie i nieskończoną Miłość Boską. Jest to paradoksalne, bez sensu, głupie, ale tak jest.*

*Jezus, Słowo Przedwieczne, które stało się Ciałem – Człowiekiem, nie jest zwodzicieem, ale Prawdą, całą Prawdą. Ileż to razy musiał uciekać się do pośrednictwa niezwykłego (wybranych duszom), by dać zrozumieć, że jest Miłością – ludziom rozproszonym, obojętnym, leniwym, a nie raz złym i przewrotnym, pełnym nienawiści przeciwko Niemu, tej Bożej Miłości.*

<sup>87</sup> Tamże, s.251.

*Ile razy skarżył się Pan na tę niewdzięczność duszom Jemu oddanym. Nieskończenie razy ukazywał się świętym, powierzając im swój nieskończony smutek i cierpienie z powodu niewdzięczności chrześcijan, niewdzięczności konsekrowanych kapłanów, zakonników i zakonnice.*

*Do św. Małgorzaty powiedział: „Oto Serce, które tak bardzo ukochało ludzi, a od których otrzymuje tyle zniewagi, niewdzięczności i wzgardy...” Ukazywał się też zlany krwią. Ty sam byłeś tego świadkiem. Ile wybranych dusz widziało Jego Serce otoczone cierniami? Co mówiły wam te ciernie? Nie można już zliczyć objawień świadczących o bólu i smutku tego Boskiego Serca, zwłaszcza w tych czasach! Niestety liczni konsekrowani nadal pozostają sceptyczni, apatyczni i obojętni.*

*Nie chcę uznawać faktów nadprzyrodzonych, z powodu następstw jakie one wywołują. Tu mam na myśli dusze Bogu poświęcone, które powinny by kochać Pana i świadczyć o Nim wobec świata ateistycznego. Tymczasem najbardziej te dusze zasmucają i czynią zawód Miłosiernemu Sercu Jezusa<sup>88</sup>. (...)*

Dlatego też, kto działa przeciw Chrystusowemu Kościołowi, chce czy nie chce, jest współpracownikiem diabła, działa razem z nim, w wielkiej nienawiści, którą diabeł rozbuja, gdzie tylko może przeciwko Zbawicielowi. Nie da się w Kościele dwom panom służyć, ponieważ mają oni na świecie

<sup>88</sup> Tamże, s.218-219.

zawsze przeciwstawne sobie zamiary. Nie ma innego wyboru, albo służyć Bogu albo szatanowi<sup>89</sup>.

Współczesny dramat Kościoła przepowiedziała już w 1830 r. Matka Boża, kiedy to powiedziała do św. Katarzyny Laboure: *nadejdzie taka chwila, że niebezpieczeństwo będzie ogromne. Będziecie sądzili, że wszystko jest stracone, ale Ja wtedy będę z wami*<sup>90</sup>. O tych czasach mówiła również Matka Boża w La Salette w 1846 r.<sup>91</sup>.

12 marca 1913 r. św. ojciec Pio (1887 - 1968) przeżył szokującą wizję, w której widział lamentację Jezusa nad dramatem Kościoła i cierpień zadawanych mu przez dusze szczególnie mu ukochane. Wówczas Jezus wykrzyknął słowa: *O rzeźnicy! Wtedy też zostały skierowane dramatyczne słowa do dostojników Kościoła: Mój dom stał się dla wielu teatrem rozrywki. Ponadto również dla moich sług, których zawsze darzyłem szczególnym upodobaniem, których kochałem i strzegłem jak źrenicy mojego oka i którzy winni pocieszać Moje Serce, tak przepelnione goryczą. Oni przecież powinni pomagać Mi w zbawianiu dusz. Któżby uwierzył, że z ich strony spotyka Mnie niewdzięczność i pogarda! Widzę synu Mój, że wielu (...)*<sup>92</sup>.

<sup>89</sup> Tamże, s.255.

<sup>90</sup> Antonio Socci, *Ojciec Pio...Częstochowa 2009*, s.70.

<sup>91</sup> Arnaud de Lassus, *Sekret Matki Bożej z La Salette o czasach ostatecznych. 150-lecie Objawienia się Matki Bożej Melanii Calvat i Maksymilianowi Girard*, wyd. I, Komorów 1997.

<sup>92</sup> Antonio Socci, *Ojciec Pio...*, Częstochowa 2009, s.65.

Tenże wielki święty 20 kwietnia 1914 r. w modlitewnej udręce, zatroskany o zbawienie dusz, pisze: *Nie ukryję przed tobą udręk, jakich doświadcza moje serce, kiedy widzi, jak wiele dusz odchodzi od Jezusa, i tego, że coraz bardziej mrozi mi krew w żyłach liczebność dusz, które oddalają się od Boga, źródła żywej wody, tylko z tego powodu, że nie karmią się Bożym Słowem. Żniwo jest duże, a robotników mało. Kto zatem zbierze żniwo z pola Kościoła, plon, który jest już niemal dojrzały? Czy rozsypie się po ziemi z powodu lenistwa robotników? Czy może zostanie zebrany przez emisariuszy szatana, którzy niestety są liczni i bardzo aktywni? Oby najśłodszy Bóg nigdy na to nie pozwolił, niechaj poruszy Go ludzka nędza, która staje się już ostateczna*<sup>93</sup>.

O podobnych doświadczeniach nadchodzących takich czasów mówi nam św. siostra Faustyna (1905 – 1938). W wielu swoich tekstach Pan Jezus przedstawia jej dramat nadchodzących wydarzeń. Najboleśniej są wizje dotyczące przyszłości Kościoła. W jednej ze swoich ostatnich wizji, tuż przed swoją śmiercią pisze o dramatycznym wołaniu Pana Jezusa: *Dopuszczę, aby były zniszczone klasztory i kościoły... Ta chwala rani moje serce, bo miłość wygnana jest z klasztorów. Dusze bez miłości i poświęcenia, dusze pełne egoizmu i samolubstwa, dusze pyszne i zarozumiałe, dusze pełne przewrotności i obłudy, dusze letnie, które mają zaledwie tyle ciepła, aby się same*

<sup>93</sup> Tamże, s.72.

*przy życiu utrzymać. Serce moje znieść tego nie może. Wszystkie łaski moje, które codziennie na nich zlewam, spływają jak po skale. Znieść ich nie mogę, bo są ani dobrzy, ani źli. Na to powołałem klasztory, aby przez nie uświęcać świat; z nich ma wybuchnąć silny płomień miłości i ofiary. A jeśli się nie nawrócą i nie zapalą pierwotną miłości, poddam ich w zagładę tego świata...*

*Jakżeż zasiądą na przyobiecanej Stolicy sądenia świata, gdyż winy ich cięższe są niżeli świata – ani pokuty, ani zadocuczynienia... Ach, serce, któreś mnie przyjęło rankiem, w południe pałasz nienawiścią przeciw mnie pod najrozmaitszymi postaciami. Ach, serce przeze mnie szczególnie wybrane, czy na to, abyś mi więcej zadawało cierpień?*<sup>94</sup>

Na innym miejscu św. siostra Faustyna przeżyła mistyczne doświadczenie tajemnicy biczowania Pana Jezusa, którego niemiłosiernie siekło czterech mężczyzn: *„I dał mi Pan Jezus poznać, za jakie grzechy poddał się biczowaniu, są to grzechy nieczyste! O, jak strasznie Jezus cierpiał moralnie, kiedy się poddał biczowaniu! – Wtem rzekł mi Jezus: Popatrz i zobacz rodzaj ludzki w obecnym stanie. I w jednej chwili ujrzałam rzeczy straszne: odstąpili kaci od Pana Jezusa, a przystąpili do biczowania inni ludzie, którzy chwycili za bicz i siekli bez miłosierdzia Pana. Byli nimi kapłani, zakonnicy i zakonnice, i najwyżsi dostojnicy Kościoła, co mnie bardzo zdziwiło, byli*

<sup>94</sup> Św. siostra Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, Warszawa 2007, 1702.

*ludzie świeccy różnego stanu - wszyscy wywierali swą złość na niewinnym Jezusie. Widząc to, serce moje popadło w rodzaj konania, i kiedy Go biczowali kaci, milczał Jezus i patrzył się w dal, ale kiedy Go biczowały te dusze, o których wspomniałam wyżej, to Jezus zamknął oczy i cicho, ale strasznie bolesny wyrwał się jęk z Jego Serca. I dał mi Pan poznać szczegółowo, poznać Jezusa, ciężkość złości tych niewdzięcznych dusz: Widzisz, oto jest męka większa nad śmierć moją*<sup>95</sup>.

Jak już wspomniałem wyżej, zaplanowane rozstrajanie i rozbieranie Kościoła przez masonerię, nabrało obłędu kościelnej nietolerancji po Soborze Watykańskim II: *udało się przekonać wszystkich, że tradycja, mająca apostołskie korzenie, liturgia Kościoła została zesłana na banicję, a w kościołach popelniane są liturgiczne nadużycia wykraczające poza dopuszczalne granice (Benedykt XVI nazwał to zdeformowaniem liturgii do granic wytrzymałości)*<sup>96</sup>.

Henri de Lubac zaraz po Soborze w końcu lat 60-tych XX w. mówił o nadchodzącym kryzysie Kościoła: *Od kilku lat widzimy mnożące się znaki duchowego kryzysu, jaki rzadko wstrząsa Kościołem. Pod dwuznacznymi nazwami nowego Kościoła, Kościoła posoborowego, ukrywa się Kościół całkiem odmienny od tego, który stworzył Chrystus, który może wkrótce stać się przede wszystkim Kościołem opuszczonym i*

<sup>95</sup> Tamże, 445.

<sup>96</sup> Antonio Socci, *Ojciec Pio...*, Częstochowa 2009, s.68-69.

*zdezintegrowanym, społecznością antropocentryczną, zagrożoną potworną apostazją. Kościół pozwala sprowadzać się na manowce w momencie generalnej dymisji. Dzieje się to pod pretekstem odnowienia, ekumenizmu i przystosowania. (...) Don Ligi Giussani w 1994 r. powiedział: w obecnych czasach wszędzie dominuje modernizm. Jeśli Bóg nie wezwie Kościoła do działania i obrony, Kościół będzie musiał pokornie poddać się burzy zwątpienia i niezdecydowania*<sup>97</sup>.

A w tej zaplanowanej bitwie rozbrania Kościoła, o której mówi już w swej wizji w 1823 r. błogosławiona Katarzyna Emmerich<sup>98</sup>, w czasie posoborowym miało jeszcze miejsce „zjawisko odrzucenia” Matki Bożej. Lata 1964 – 1974 przyjmowane są jako „odejście” od Maryi. Okres ten również nazwano „Maryjną zimą”<sup>99</sup>. Dla wielu zamknięto dopływ łaski przez wstawiennictwo Współpośredniczki Łask.

Niesłychanie dramatyczny wydzźwięk miała wielkopiątkowa papieska Droga Krzyżowa w Koloseum 25 marca 2005 r. prowadzona przez kard. Ratzingera (papież Jan Paweł II konał). W wielu rozważaniach przypominała ona cierpienia Pana Jezusa w Ogrojcu jakie opisuje bł. Katarzyna Emmerich w swojej książce „Pasja”, jakie Panu Jezusowi przez wieki zadawał Kościół. Papież nawiązuje do tego przy IX stacji drogi krzyżowej:

<sup>97</sup> Tamże, s.55.

<sup>98</sup> *Burzyciele. Tajemnica bezbożności*, [www.voxdomini.com.pl/vox\\_art/emmerich.html](http://www.voxdomini.com.pl/vox_art/emmerich.html)

<sup>99</sup> Vittorio Messori, *Opinie o Maryi. Fakty, poszlaki, tajemnice*, Warszawa 2007, s.310.

(...) Czyż nie powinniśmy także pomyśleć nad tym, jak bardzo Chrystus cierpi w swym własnym Kościele? Jak często źle traktowany jest Najświętszy Sakrament Jego obecności, jak często musi On przychodzić do serc pustych i złych! Jak często celebруемy jedynie samych siebie, nie zdając sobie nawet sprawy z Jego obecności! Jak często Jego słowo nadużywane jest i przekręcane! Jak niewiele wiary kryje się pod tak wieloma teoriami, tak wieloma pustymi słowami! Jak wiele brudu jest w Kościele i to nawet pośród tych, którzy w kapłaństwie powinni całkowicie należeć do Niego!. Jak wiele pychy, jak wiele zadowolenia z siebie! (...) <sup>100</sup>

Już w czasie tej Drogi Krzyżowej kard. Ratzinger pojmując dramat Kościoła mówił: *Panie, Twój Kościół często wydaje się być tonącą łodzią, łodzią, która z każdej strony nabiera wody. Na Twoim polu widzimy więcej chwastów niż pszenicy. Ubrudzone odzienie i twarz Twojego Kościoła wprawiają nas w zakłopotanie. A jednak to my sami je ubrudziliśmy! To my zdradzamy Cię raz za razem, po wszystkich naszych górnołotnych słowach i szerokich gestach. Miej miłosierdzie dla swojego Kościoła; także w nim ciągle trwa upadek Adama. Gdy upadamy, pociągamy Cię na ziemię, a szatan śmieje się, bo ma nadzieję, że już nie podniesiesz się z tego upadku; ma nadzieję, że pociągnięty w dół upadkiem Twojego Kościoła pozostaniesz leżący i bezsilny* <sup>101</sup>.

<sup>100</sup> Rozważania podczas Drogi Krzyżowej w Koloseum rzymskim, 25.03.2005. <http://www.opusdei.pl/art.php?p=10068>.

<sup>101</sup> Tamże.

W dniu objęcia urzędu św. Piotra, papież Benedykt XVI wołał nawiązując do Ewangelii o sieci pełnej ryb: *niestety Panie, ona teraz się rozerwała* <sup>102</sup>.

Zmarłemu włoskiemu kapłanowi Ottavio Micheliniemu (zm.1979 r.) w latach 1975 – 1979 Pan Jezus przekazał orędzia do kapłanów. W orędziach tych przedstawił jemu dramatyczny stan Kościoła: *Oblicze Kościoła zakryła ciemność z powodu otaczających Go kontrastów i sprzeczności. W Kościele [jest] mało duszpasterzy i dusz poświęconych Bogu oraz wierni niezdolni są uznać siebie za takich, jakimi są w rzeczywistości* (...) <sup>103</sup>.

*Biskupi są przeciw biskupom. Charyzmatycy przeciw charyzmatykom. Biskupi i kardynałowie są innego zdania niż papież. Ciało Mistyczne Chrystusa jest wszędzie ranione. Są kapłani niewierzący i świętokradcy. Dusze Bogu poświęcone są bez duszy, czyli bez Ducha św., tej Duszy Kościoła i dusz. Dusze są zimne, oziębłe, sztywne i obumarłe pod wpływem złego ducha. Są dusze zablokowane w tym strasznym chaosie. W tym chaosie żyją także dobrze, dusze święte, zjednoczone z Bogiem, tworzące z Nim, Jezusem Synem Bożym, Jego Ciało żywe i cierpiące. Dusze te wstępują codziennie na swoją Kalwarię z ciężarem swego krzyża. Na te dusze rzucają się niezliczone ilości czartów* (...) <sup>104</sup>.

<sup>102</sup> Homilia Benedykta XVI na rozpoczęcie pontyfikatu, <http://www.benedyktxvi.info.pl/arttykul/2>.

<sup>103</sup> Ottavio Michellini, *Orędzia...*, Wrocław 2002, Wyd. II, s.248.

<sup>104</sup> Tamże, s.226.

*Wybrani mistrzowie [hierarchowie, kapłani] powołani do szerzenia wiary, życia nadprzyrodzonego i prawdy, tłumnie przeszli do nieprzyjaciela [masoneria kościelna], przyczyniając się do szerzenia herezji i kłamstw.*

*Dlatego też śledzą siebie, szpiegują, nienawidzą i knują intrygi. Lecz nie obawiaj się niczego, gdyż nie uczynią ci nic więcej nadto, co będzie im dozwolone dla twego dobra i dobra Kościoła (...) <sup>105</sup>.*

*W konsekwencji tego stanu rzeczy, struktury Kościelne, zakony, zgromadzenia i inne wspólnoty będą padały jak owoce robaczywe, szkodliwe dla Kościoła <sup>106</sup>.*

*Przyczyną tego dramatu Kościoła były wątpliwości i bezradność wielu <sup>107</sup>, wszechobecna dyplomacja świecka, która ogarnęła wielu biskupów, nie była niczym innym jak sztuką kłamstwa i fałszu. Dobry dyplomata powinien umieć przekonywać swoich rozmówców o problemach przeciwnych od tych, o których on mówi? Niestety czynicie inaczej, niż Ja nauczałem. Moją dyplomacją była zawsze Prawda, choć zaprowadziła Mnie ona na krzyż. Zapomina się o tym, co mówi Ewangelia: niech wasza mowa będzie tak – tak, nie – nie. Taka jest moja dyplomacja <sup>108</sup>.*

<sup>105</sup> Tamże, s.376.

<sup>106</sup> Tamże, s.231.

<sup>107</sup> Tamże, s.225.

<sup>108</sup> Tamże, s.215.

*W tym dzisiejszym Kościele Chrystusowym cierpi Pan Jezus w swoich świętych i w swoich sprawiedliwych. Cierpią oni proporcjonalnie do swej miłości, cierpią bo widzą wielką szkodę jaką ponoszą na skutek anemii duchowej wszystkie dusze konsekrowane <sup>109</sup>.*

*Cierpią oni w świecie i Kościele ogromne prześladowania, jakie diabeł wzbudza przeciw tym, którzy są wierni Bogu <sup>110</sup>.*

*Współczesny świat powrócił do pogaństwa. Obecne pokolenie wyrzekło się Boga, a Kościół traci moc uświęcania <sup>111</sup>.*

*Świat i Kościół osiągnęli już taki stopień deprawacji moralnej i duchowej, że Boska sprawiedliwość nie może tego dłużej znosić. Sprawiedliwość ta objawi się coraz bardziej, pozostawiając samym sobie świat i Kościół, a gdy im zabraknie Bożej pomocy, powstaną przeciw nim bardziej ponure i złośliwe moce piekielne. Nie mając już przeszkód ze strony wszechmocy Bożej, wyladują swój przewrotny i niehumaniczny sadyzm na wszystko i na wszystkich. Mnożyć się będą napady na kościoły, profanacje osób i rzeczy świętych <sup>112</sup>.*

*Wyprowadzono Kościół na manowce zezwalając Mu mówić tylko o miłości, ale nie o bojaźni. Mówi się, że bojaźń Boża jest sprzeczna z miłością. W swej głupocie uważają, za niemożliwe łączenie miłosierdzia ze sprawiedliwością, jak*

<sup>109</sup> Tamże, s.219.

<sup>110</sup> Tamże, s.245.

<sup>111</sup> Tamże, s.238.

<sup>112</sup> Tamże, s.229.

również miłości z bojaźnią. Jednym słowem dzisiaj przyjmuje się rzeczy wygodne, a odrzuca niewygodne <sup>113</sup>.

Dlatego też, że Kościół nie umiał walczyć, w oczach dzisiejszego świata stał się poniżony, zniesławiony, wyszydzony i uciemniony na wszelki możliwy sposób. Zwiedziono kapłanów Chrystusa *przekonując ich, że dziś nie należy mówić o żołnierzach, wrogach i o walkach, bo to wszystko jest tylko wytworem egzaltacji biednych i chorych na galopującą sklerozę... Nieprzyjaciół dokonuje więc swojego dzieła zniszczenia duchowego, moralnego, a nieraz i nawet fizycznego nie natrafiając na żaden opór. Nie ma już nikogo (poza nielicznymi wyjątkami), kto by sprzeciwiał się coraz to gwałtowniejszym napaściom potęg zła* <sup>114</sup>.

Obecnie Kościół został pozbawiony przez Boga łaski obrony obojętni konsekrowani przeszli do obozu nieprzyjaciela i teraz współpracują z nim pomagając mu w realizacji tych niecznych zamiarów. Z takich powodzeń czart jest ogromnie pyszny i zazdrosny <sup>115</sup>.

Kierujący Kościołem i Jego pasterze zapomnieli, że *Kościół [Chrystusowy] przewyższa wszystkie autorytety ziemskie. Kościół bowiem ma boski początek, a Jego posłannictwo prze-*

*wyższa dobra ziemi i celu, do którego dąży. Celu, którego Ja, Jezus Jednorodzony Syn Ojca, gdy nadeszła pełnia czasów stałem się Ciałem i umarłem na krzyżu dla zbawienia wszystkich ludzi* <sup>116</sup>.

Istotnym zadaniem współczesnego Kościoła jest przywrócenie wszystkim kapłanom i wiernym wiary w diabła i świadomość ogromnego zagrożenia. W swoim wystąpieniu 15 listopada 1972 r. papież Paweł VI, omawiając dramatyzm ciemnej mocy walczącej w Kościele, a której na imię szatan, mówił: *jakie są dzisiaj największe potrzeby Kościoła? Nie zdziwi was nasza odpowiedź, która wydać się może uproszczona, a nawet przesadzona, albo nierealna: jedną z największych potrzeb jest obrona tego zła, którego nazywamy diabłem (...). Ten, kto nie chce uznać jego istnienia, kto czyni zeń zasadę samą dla siebie, nie mającą jak każde stworzenie pochodzenia od Boga, lub ten, kto tłumaczy go jako pseudorzeczywistość, jako konceptualną i fantastyczną personifikację nieznaną przyczyn naszych nieszczęść, ten stawia się poza ramą nauczania biblijnego i kościelnego (...)* <sup>117</sup>.

<sup>113</sup> Tamże, s.212.

<sup>114</sup> Tamże, s.357.

<sup>115</sup> Tamże, s.246.

<sup>116</sup> Tamże, s.247.

<sup>117</sup> Antonio Socci, *Tajemnice życia Jana Pawła II*, Kraków 2009, s. 87.

W tej trudnej sytuacji Kościoła, wielu kapłanów zostało sprowadzonych na manowce. Wielu uciekło z owczarni<sup>118</sup>, *nie-wielu interesuje się tym tajemniczym fenomenem i są bardziej pochłonięci sprawami, które nie są moimi. Dzień i noc winni zajmować się moimi sprawami, które związane są z moją osobą, obroną moich spraw, a więc chwałą Bożą i dobrem dusz. Lecz o tych problemach mało kto myśli. Polityka, sport, filmy, pornografia w telewizji, sale publiczne są ich całym zainteresowaniem a często i gorsze rzeczy.*

*Zawsze głusi, zawsze skorzy do szemrania, prawie zawsze obojętni na problemy, dla których zostali stworzeni, wybrani i wezwani... Jest to postawa mówiąca „Nie” Miłości, „Nie” Prawdzie, a za to „Tak” na rzeczy przeciwne. Jest to naprawdę paradoksalne, bezmyślne i niepojęte i dlatego jest – trudne do zniesienia<sup>119</sup>.*

Tu spełniają się wypowiedziane w rozpaczy słowa Pana Jezusa nad swoimi sługami, skierowanymi w sierpniu 1931 r. do siostry Łucji, wizjonerki z Fatimy: *Przekaż moim sługom, którzy, jak widzę idą śladami króla Francji, opóźniając spełnienie Mojej prośby, że będą go naśladować również w jego*

<sup>118</sup> *Duszpasterze, którzy winni prowadzić dzielnie walkę uciekli z pola bitwy, zdradzając swój największy i najszlachetniejszy mandat. Stracili wiarę i są ślepi, toteż trzeba modlić się na nich i wzywać do modlitwy, nie rezygnować z walki z niedowiarstwem. Trzeba wytrwać w walce z mocami zła przy pomocy pewnych i skutecznych środków, jakie macie do dyspozycji.* Ottavio Michellini, *Orędzia Pana Jezusa Chrystusa do Kapłanów*, Wrocław 2002, Wyd. II, s.216.

<sup>119</sup> Ottavio Michellini, *Orędzia ...*, Wrocław 2002, Wyd. II, s.252.

*nieszczęściach.* Ten żal Pana Jezusa wypływał z faktu, że nie chcieli oddać Rosji Niepokalanemu Sercu Maryi<sup>120</sup>.

W tej skomplikowanej sytuacji Kościoła jest ratunek dla Niego. Ratunkiem tym jest sam Pan Jezus w całej tajemnicy dzieła intronizacji. Jest pocieszającym faktem, że *odnowa ta już rozpoczęła się, ale wybuchnie pod cudownym działaniem Ducha Ożywiciela, w chwili wyznaczonej w wiekuistych dekretach Bożych*.<sup>121</sup>

Choć przedstawiłem Wam przerażającą otchłań, do której zdążają ludy i Kościół święty, to jednak *oczyszczenie już rozpoczęte jest wielką sprawiedliwością, ale też nieskończonym miłosierdziem, bo otworzy przed ludzkością horyzonty, dotąd nie znane*<sup>122</sup>.

*Zbliżamy się do kresu tego niehumanitarnego konfliktu. Będzie to czas, w którym będziesz świadkiem najdziwniejszych świętokradztw przeciw Bogu i Kościołowi, dokonywanych właśnie przez tych, którzy powinni być ich największymi obrońcami*<sup>123</sup>.

*To rozpoczęte już oczyszczenie wyrzuci całą zgniliznę pysznych i zarozumiałych pseudo-teologów, którzy tyle trucizny rozlali w Moim Kościele. Odrzuci precz całą zgniliznę, przez którą zniekształcono oblicze Kościoła – oblicze, jakie otrzymał przy swoim powstaniu*<sup>124</sup>.

<sup>120</sup> Antonio Socci, *Ojciec Pio...* Częstochowa 2009, s.67.

<sup>121</sup> Ottavio Michellini, *Orędzia ...*, Wrocław 2002, Wyd. II, s.230.

<sup>122</sup> Tamże, s.233.

<sup>123</sup> Tamże, s.245.

<sup>124</sup> Tamże, s.248.



*W Kościele odrodzonym dusze będą kształtowane, wychowywane i formowane w czystości ducha Ewangelii, wolnego od mylnych i trujących interpretacji ludzi pysznych i ambitnych, kochających bardziej siebie niż prawdę* <sup>125</sup>.

*Kościół będzie odnowiony przez Ducha Świętego, a więc uwolniony od intryg, ambicji, egoizmu, podziałów, które Go ranią i oddają na pożarcie wrogom widzialnym i niewidzialnym* <sup>126</sup>.

*W nowym Kościele będzie trzeba wiele zmienić i zmienić się. Trzeba będzie skazać na wygnanie pseudo-proroków, pseudo-mistrzów i wielu pseudo-teologów... W nowym Kościele nikt już nie odważy się poddać Chrystusa, Jego Kościół, Jego Ewangelię, Jego moralność – fałszywemu postępowi, nowoczesnej technologii, która nie potrafiła dać ludziom ani sprawiedliwości, ani pokoju, ani miłości* <sup>127</sup>.

*Chcesz jeszcze wiedzieć coś więcej co będzie po oczyszczeniu? Otóż w poprzednich orędziach mówiono ci już, że odpadnie wiele aktualnych struktur Kościoła: zgromadzenia, zakony, klasztory nie odpowiadające już duchowi w jakim były założone. Powstaną inne bardziej odpowiednie do potrzeb odnowionego Kościoła. W tym Kościele nie będzie już źródeł zgor-szeń i przewrotności. Nie będzie śladu podziałów, ani pra-*

*gnień honorów i bogactw. Piękna, jak oblubienica z „Pieśni nad Pieśniami”. Kościół będzie matką litościwą, mistrzynią mądrą i mocną, chroniącą skarbu powierzonego przez Niebo. Jest to skarb Słowa Bożego, słowa prawdy niewrażliwej na żadne wpływy wiatru. Trzeba będzie strzec nie tylko nieocenionego dziedzictwa objawienia, ale i prawa, moralności ewangelicznej, która nigdy nie może dostosowywać się do zmieniających czasów, ani do żadnych cywilizacji zależnych od zmiany pokoleń. Przeciwnie, czasy i pokolenia mają stosować się do nauki i moralności, danej przez Boga.*

*Naganna uległość biskupów pod tym względem była powodem anarchii, nieporządków i rozluźnienia: tych ciężkich chorób konającego Kościoła. Lecz w nowym Kościele zniknie ta straszna plaga ryzykownej ugody, tej taktyki diabelskiej, powodu niezliczonych nieszczęść. Zawsze tylko prawda i moralność chrześcijańska, te drogocenne Dary Boże dla ludzkości, zwłaszcza dla Kościoła, będą mogły uzdrowić narody i Kościół, bo można im zawsze przywrócić zdrowie. Nowy Kościół założy sam Chrystus bo będzie chciał Go mieć. Będzie to Gwiazda, zdolna prowadzić zjednoczone ludy do wspólnego celu.*

*Kościół będzie naprawdę sakramentem zbawienia, rodzącym sprawiedliwość, pokój i miłość. Kościół odrodzony stanie się świadomy wielkich mocy, jakie mu Bóg udzielił. Przejęty swym Boskim posłannictwem Bożym, Kościół walczyć*

<sup>125</sup> Tamże, s.231.

<sup>126</sup> Tamże, s.229.

<sup>127</sup> Tamże, s.234.

*będzie dzielnie przez swych biskupów i kapłanów. Będą oni przejęci wielkością i godnością kapłańską i oprą się niecnym siłom piekła. Uwalniać i uzdrawiać będą dusze i ciała bardzo wielu niewolników Szatana, bo wtedy wszyscy ludzie będą wierzyli w istnienie i szkodliwość diabła* <sup>128</sup>.

To współczesne pogrążenie ludzkości i Kościoła w takim złu może być tylko uzdrowione przez samego Boga. To On sam w oznaczonej chwili, choć ona obecnie wygląda na straconą, przyjdzie i zmieni tę sytuację <sup>129</sup>.

Przedstawiając poniższe zbiory materiałów źródłowych pragnę Drogiemu Czytelnikowi przybliżyć tę problematykę Czasów Ostatecznych, mowy Boga w przeciągu historii ostatnich wieków, walki Szatana z ludzkością oraz wielką nadzieję, jaką jest przyjęcie ostatniego wielkiego wołania Boga, przyjęcie Jezusa Chrystusa przez narody i poszczególnych ludzi, w Jego tajemnicy Intronizacji. Przyjęcie jako Króla, ze wszystkimi konsekwencjami. Hołd i uznanie Jego prawa. Powrót do służby Jedyne go i Jednego Pana !!!

Licencjusz świętej teologii  
i doktor nauk humanistycznych

ks. dr hab. Piotr Natanek

<sup>128</sup> Tamże, s.235.

<sup>129</sup> Tamże, s.379.

Grzechynia, 4 lipca 2010 r.

## **LIST OTWARTY DO NARODU POLSKIEGO**

### **Narodowa Intronizacja Owiec, Jezusa Chrystusa na Króla Polski.**

Zbliżające się w lipcu 2010 roku jubileuszowe uroczystości: 600-lecie bitwy pod Grunwaldem (15 lipca 1410)<sup>130</sup>; 400-lecie bitwy pod Kłuszynem (4 lipca 1610)<sup>131</sup> i 100-lecie prapremiery, pieśni Marii Konopnickiej *Nie rzucim ziemi*, przy pomniku grunwaldzkim w Krakowie 15 lipca 1910 roku<sup>132</sup>, napawają nas radością, poczuciem dumy narodowej, siłą wiary Polaka katolika, mimo nienajlepszej kondycji stanu państwa i Kościoła polskiego. Pomni na słowa nadziei papieża Leona

<sup>130</sup> Wielkie zwycięstwo króla Władysława Jagiełły nad Zakonem Krzyżackim i połączonymi siłami europejskimi. To zwycięstwo przyniosło Polsce prawie 250-letni okres dominacji w tej części Europy i niezależny dobrobyt.

<sup>131</sup> Hetman koronny Stanisław Żółkiewski z 7 tys. polskiej jazdy husarii, zadał połączonym wojskom rosyjskim i szwedzkim w sile 40 tys. żołnierza druzgocącą klęskę, zostawiając w polu poległych prawie 20 tys. żołnierzy przeciwnika. To zwycięstwo otwarło Polakom drogę do Moskwy.

<sup>132</sup> Ta pieśń powstała dla podtrzymania na duchu zniewolonego narodu polskiego.

XIII z encykliki *Annum Sacrum* pragniemy zwrócić się nade wszystko o pomoc do Nieba<sup>133</sup> i wezwać tych wszystkich, którym leży na sercu dobro Polski i Kościoła, do udziału w Narodowej Intronizacji Owiec na polach grunwaldzkich.

Od przeszło siedemdziesięciu lat Niebiosą wołają o dokonanie Intronizacji, ogłoszenia Jezusa Królem, jako podstawowego warunku dla ocalenia świata<sup>134</sup>. Bóg w Trójcy Jedynej wyraża Swoją Wolę przez polską służebnicę Bożą Rozalię Celakównę<sup>135</sup>, amerykańskie objawienia: *Jezus Chrystus Król Wszystkich Narodów*<sup>136</sup> i niemieckie: *Tak, jestem Królem*<sup>137</sup>.

Mimo wielkich obietnic wywyższenia narodu polskiego i innych narodów, jeśli dokonają Intronizacji, nikt z rządzących, zarówno państwowych jak i kościelnych nie chce podjąć się tego dzieła. Tych zaś, co są za Intronizacją, niemiłosiernie się prześladuje. Dlatego też wobec zbliżających się zagrożeń, trwałości państwa i wolności Kościoła, owce<sup>138</sup> mają prawo same, podjąć się decyzji ucieczki do Tronu miłosiernego Boga

<sup>133</sup> Leon XIII. *Annum Sacrum*, 28 V 1899, wyd. Te Deum, Warszawa 2003, s. 5-6, 13; ks. Piotr Natanek, *Intronizacja Jezusa Chrystusa Króla. Dzieje Świata i Kościoła prowadzą ku nadejściu Króla*, s. 94.

<sup>134</sup> Patrz *List otwarty w sprawie Intronizacji Jezusa Chrystusa na Króla Polski i Wszystkich Narodów* (autor – ks. Piotr Natanek, w: *Nie bój się*, Kraków 2009, wyd. 2, s. 207-209).

<sup>135</sup> Celakówna R., *Wyznania z przeżyć wewnętrznych*, Kraków 2007, [135].

<sup>136</sup> *Jesus, König aller Nationen. Offenbarungen und Gebetes*, wyd. Peterkoros Pilgerreisen, Bad Neustadt 1998.

<sup>137</sup> M. Gizela, *Tak, jestem Królem*, tłumaczenie polskie z 2010 r., wyd. niemieckie Altenhar 2001.

<sup>138</sup> Wierni Kościoła i obywatele polscy.

i błagać o pomoc. To zagrożenie jest ogromne. Bieg wypadków współczesnego świata precyzyjnie przedstawił dziennik masoński *The Daily Yomiuri* z 8 stycznia 2010 roku<sup>139</sup>. Autor wywiadu Jacques Attali<sup>140</sup> informuje swoich odbiorców o nadchodzących wydarzeniach. Ich zaplanowana karuzela dziejów ma się składać z pięciu stopni:

1. Kryzys ekonomiczny i zmniejszenie się władzy i siły Ameryki.
2. Za dzieje świata będzie odpowiadało 10-12 krajów.
3. Znika dominacja państw, a pojawia się dominacja rynku i wzrost kryminologii i frustracji.
4. Globalna wojna.
5. Nowy porządek świata (wojny może nie być, jeśli się go przyjmie), którego podstawą nie będzie indywidualizm, ale altruizm. Świat samotnych, samolubnych ludzi nie będzie istniał. Altruizm, przynajmniej racjonalny będzie podstawą nowego świata z nowym globalnym rządem i rozwojem nierynkowej gospodarki.

<sup>139</sup> Dziennik ukazuje się w Japonii w języku angielskim i wychodzi w pięciu głównych miastach Japonii.

<sup>140</sup> Ekonomista i nauczyciel akademicki, był doradcą prezydenta F. Mitterranda od 1981 do 1991 roku. Attali (66 lat) był prezydentem europejskiego banku rekonstrukcji i rozwoju, a od 2007 r. został mianowany przez prezydenta N. Sarkozy na przewodniczącego komisji do promocji wzrostu we francuskiej gospodarce.

Cztery lata temu zwierzęta leśne na pograniczu Kurpi i Mazur, czując nadchodzący kataklizm i zagrożenie, samoczynnie opuściły lasy udając się na pobliskie pastwiska. W kilka godzin później po lasach tych przeszła trąba powietrzna niszcząc 12 tys. hektarów tych lasów. Ponad dwa lata temu, Daleki Wschód nawiedziły wielkie wody morskie. Zginęło ponad pół miliona ludzi. Zwierzęta domowe, wbrew decyzji ludzi, zrywały się z postronków i opuszczały tereny zamieszkałe. Tym samym uratowały się.

Marii Valtorcie (1897-1961) Pan Bóg przekazuje już w czasie II wojny światowej dramatyczny obraz rzeczywistości świata i nadchodzących wydarzeń. Bóg wypowiada głośne biada tym wszystkim pasterzom, którzy pasą siebie. Mówi tu o pasterzach dusz (kapłani) i o pasterzach ludzi (politycy). To biada, wypowiedziane kapłanom Chrystusa i głowom państw, jest przypomnieniem rządzącym strasznej odpowiedzialności za bycie rządcą życia i Życia. Brak wykonywania święcie i sprawiedliwie powierzonych im działań w świecie i nie trwanie w Bożej Świątości i Sprawiedliwości sprawiają, że są oni poza Bogiem i Jego prawem. To powoduje, że w ich działaniu nie ma stałej uczciwości i prowadzi to wszystko do ich upadku oraz zniszczenia bliźnich i świata<sup>141</sup>.

<sup>141</sup> M. Valtorta, *Koniec czasów. Walka dobra ze złem u progu wiosny Kościoła*, Katowice 2005, s.150.

Jedni i drudzy pasterze, wypaczyli swoją misję, bo paśli i pasą samych siebie zamiast innych. Kapłani nie wyczerpują się w swym świętym obowiązku wzmacniania i leczenia dusz, a politycy nie spełniają słusznego i błogosławionego zadania „opiekowania się swoimi podwładnymi. Prześladowania, zaniedbania, skazywania i zabijania to środki, którymi realizują swoje cele, ale nie cele Boga. Czeka ich straszliwy sąd: *Rozpacz poddanych spadnie na nich wszystkich w godzinie ich śmierci. Chóralnie będą ich oskarżać: Rozpacz poddanych spada na tych, którzy je wzbudzają; każde błędzenie, każde przekleństwo - na tego, kto je prowokuje; każde konanie duszy - na tych duchownych, którzy bez miłosierdzia, potrafią kierować się tylko bezwzględnością.*

*Biada, biada, biada wam, możni! Siedem razy więcej jednak biada wam, duchowni! Jeśli bowiem pierwsi, zadają śmierć bardziej ciału niż duszy, to wy jesteście odpowiedzialni za śmierć dusz - poczynając od potężnych, których nie umiecie poskromić, albo nie próbujecie powściągnąć przez stałe: nie wolno. Przeciwnie, pozwalacie im pełnić zło przez wasz udawany szacunek. To stanowi zdradę Chrystusa, Ja wam powiadam: „dobry pasterz oddaje życie za swoje owce”, wy natomiast „zajmujecie się zachowaniem życia waszego. Owce tymczasem, wielkie i małe, rozproszyły się i stały się łupem dzikich zwierząt i umarły, bo pasły się na zatrutych pastwiskach”<sup>142</sup>.*

<sup>142</sup> Tamże, s.150-151.

Dlatego przez dzieło Intronizacji, Pan Bóg zapowiada, że sam przyjdzie, aby zgromadzić Swoje owce i zaprowadzić Swoj porządek. Przez Rozalię Celakównę Pan Jezus mówi: *Patrz dziecko, Królestwo Chrystusowe przychodzi do Polski przez Intronizację*<sup>143</sup>. Jeszcze w kwietniu 1939 roku Pan Jezus powiedział jej: *Jest jednak ratunek dla Polski: jeżeli Mnie uzna za swojego Króla i Pana w zupełności poprzez Intronizację*<sup>144</sup> (...) Nie posłuchano. Przyszła straszna w doświadczenia II wojna światowa. Moźni jak jeden mąż, uciekli z Polski, zostawiając owce na pożarcie.

Kardynał Hlond, na inaugurację Międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu (25 VI 1937), mówił: *Polska w tą godzinę dziejów spełni dla katolicyzmu jakieś opatrnościowe, zwrotne posłannictwo. Snadź narody zrozumieją, że nadeszła godzina ostatecznego zdecydowania się na Boga lub przeciw Bogu*<sup>145</sup>. Wspomniany kardynał był tak blisko prawdy. Znał orędzia Rozalii Celakówny i słowa Pana Jezusa jakie do niej powiedział: *Intronizacja w Polsce musi być przeprowadzona, Polska nie zginie o ile przyjmie Chrystusa za Króla w całym tego słowa znaczeniu*<sup>146</sup>. Mimo tego, nie zareagował. Znał również treść listu apostolskiego *Quas ante annos*, jaki wysłał papież Pius XI na wspomniany Kongres

Eucharystyczny, w którym papież pisał: *Wrogowie Chrystusa i Jego panowania niczego nie zaniedbują, by swą nienawiścią zarazić świat cały, czyż nie jest rzeczą konieczną, by w jedno ognisko zestrzeliły swe myśli i wysiłki liczne zastępy tych, którzy gorąco pragną Chrystusowego panowania.(...) Na tej ziemi, która w ciągu wieków, aż po nasze czasy, tylekroć rozgromiła nieprzyjaciół Chrystusa, ufających zuchwale we własne siły, a mimo najazdów, herezji i schizmy zachowała nieskalaną wiarę katolicką i to wiarę gorącą (...) na tej ziemi kłaść będziecie podwaliny pod nowe opatrnościowe dzieła ku czci Chrystusa Króla*<sup>147</sup>. Praktycznie kardynał Hlond miał wszystko i Intronizacji nie przeprowadził. Znał gwarancje Pana Jezusa, że jeśli Polska przeprowadzi Intronizację, to: *Jezus będzie jej błogosławił i bronił od nieprzyjaciół*<sup>148</sup>.

Po tylu już latach na polu Intronizacji nic nie uległo zmianie. Moźni tego świata w zakłamaniu dalej dwom panom służą<sup>149</sup>. Dlatego też wzywam Polaków do udziału w Narodowej Intronizacji Owiec 15 lipca 2010 roku na polach Grunwaldu<sup>150</sup>. Owce mają również prawo stanowić o swojej przyszłości.

<sup>147</sup> Pius XI, *List apostolski Quas ante annos z okazji Międzynarodowego Kongresu w Poznaniu ku czci Chrystusa Króla*, 3 maja 1937 r., [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl)

<sup>148</sup> K. Z. Dobrzycki OSPEE, *Dziecko Boże Rozalia Celakówna*, t.3, Skawina 2005, s. 40.

<sup>149</sup> *List otwarty do Biskupów, Prezydenta i Premiera RP*, ks. Piotr Natanek, [www.regnumchristi.com.pl](http://www.regnumchristi.com.pl)

<sup>150</sup> W dziejach narodu polskiego miała miejsce totalna zdrada możnych tego świata. Było to w XVIII wieku, przed okresem rozbiorów. Polscy możnowładcy i wszyscy biskupi polscy, byli na żoździe (brali łapówki, pensje) przyszłych zaborców Rzeczypospolitej. Skutki tego dramatu trwają do dzisiaj.

<sup>143</sup> R. Celakówna, *Wyznania...*[23]

<sup>144</sup> Tamże, [263]

<sup>145</sup> P. Natanek, *Intronizacja Jezusa Chrystusa Króla...*, s.113

<sup>146</sup> R. Celakówna, *Wyznania...*[84]

Nie usuwamy władców, możliwych tego świata, ani pasterzy Kościoła, ale wzywamy ich do nawrócenia i ratowania Polski, i Kościoła. Intronizacja to rewolucja polityczna, społeczna i gospodarcza o wymiarze globalnym. To rewolucja odnowienia wszystkiego w Jezusie Chrystusie i podporządkowania się Jemu, jako Królowi i Jego prawu, wedle zamysłów Boga.

W tym wydarzeniu naszej wiary, pobożności i patriotyzmu prostego ludu polskiego, nie zamierzamy ani na krok wyprzedzać Boga, ustalać kolejności i porządku wydarzeń, czy też określać ich czasu. Bóg jest Panem czasu i przestrzeni. To On kieruje losami świata<sup>151</sup>. Intronizacja ma się rozpocząć od Polski i ogarnąć pozostałe narody świata, bo Jezus Chrystus jest Królem Wszystkich Narodów. O tę pomoc dla świata błagał Polaków na Błoniach krakowskich papież Benedykt XVI w dniu 28 maja 2006 roku: *Polsko, Europa potrzebuje twojej wiary*<sup>152</sup>.

<sup>151</sup> (...) *Moje dziecko, Ja jej o kataklizmach nie mówię. Co jej powiedział diabeł, a co sama wynalazła, to jej rzecz, tego ci nie trzeba wiedzieć, ale niech on wie to jedno, żeby słuchał lepiej Mojego Głosu, bo wielu będzie mówiło o kataklizmach, wielu jest proroków od kataklizmów, a kto głosi Moje Miłosierdzie? Kto głosi jak Ja jestem Dobry? Jak Ja na was czekam? Wilki przewrotne! Tylko tego czekacie, żeby prorokować, a Ja wam powiadam, kto chce prorokować, ten nie ode Mnie te dary dostaje, bo Ja daję pokornym i maluczkim i jest ich krzyżem wychodzenie z Moim Słowem. Nie mówców nawiedzam, nie oratorów znakomitych, ale ciche i pokorne dusze. Ile jeszcze cierpiał was będę? Czekam aż kto spyta ile łez wylewam nad światem każdego dnia, a oni nic, tylko pytają o trzęsienia ziemi, o powódzie, o daty. Ludzie, mało wam sensacji?! Oto Ja przychodzę, Syn Człowieczy powtórnie schodzi na ziemię, a wy tylko o tym myślicie ile zapasów gromadzić i gdzie się schronić. Kto ocali wasze dusze, kiedy przyjdę po was sytych i dobrze ukrytych? Gdzie ukryjecie wasze dusze nieczyste? Czy mało dla was cierpiałem, że tak przewrotnymi jesteście? Więcej wyglądacie nieszczęść niż Mnie, Żywego Boga, który przyjdę na ziemię. Mnie wyglądajcie, o Mnie wypytujcie, o Mnie prorokujcie, żmiejcie nieczyste!... jeszcze wam mało żeście mnie zdradzili, pojmali, zabili i zhańbili? Plemię nieczyste! Ile Syn Człowieczy cierpieć będzie?*

*Orędzia na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły*, 4 III 2010, t.3 (maszynopis).

<sup>152</sup> Autor był w koncelebrze na tej papieskiej Mszy św. na Błoniach 28 V 2006.

W tej trudnej sytuacji jedynym ratunkiem dla Polski i Kościoła jest sam Bóg. Pan Jezus chce tej naszej oddolnej Intronizacji: *Tak, tak, tak! Moje dziecko, to jest rzecz [Intronizacja], która zaważy na losach tego narodu.(...) Dzieci Moje, nie lękajcie się. Zaplanujcie to wszystko dobrze i pytajcie Mnie o wszystko. Ja was poprowadzę. Przygotujcie Mi drogę do tego narodu (...) czy czujesz jak raduje się Moje Serce na myśl, że okrzykniecie Mnie Królem? Dziecko Moje, Ja czekam już tego dnia. Przyjdę do was dzieci i będę wam błogosławił.*

Do udziału w tej Intronizacji zapraszam nie tylko wszystkie chętne owce, ale i możliwych tego świata. Proszę samo Niebo, by przybyło nam z pomocą pod wodzą św. Michała Archanioła<sup>153</sup>.

Licencjusz świętej teologii i doktor nauk humanistycznych  
ks. dr hab. Piotr Natanek

<sup>153</sup> Książd, który Cię (rozmowa ze św. Andrzejem Bobolą 16 V 2010) bardzo kocha, prosi, czy mógłbyś zorganizować armię świętych polskich w Niebie, jako wspomnienie dla nas pod Grunwaldem i w ogóle w dziele Intronizacji i walki o naszą Ojczyznę i Kościół?

*Dziecko, powiedz mi, że ta armia jest zorganizowana pod wodzą św. Michała Archanioła i jest do dyspozycji każdego narodu, który chce dokonać Intronizacji Pana Jezusa.*

Ale on myślał o polskiej armii, bo wiemy, że polscy święci bardzo za nami orędują u Pana. *Oczywiście, że orędujemy za wami nieustannie, ale dlaczego mamy iść sami, skoro tłumaczą ci, że możemy iść z zastępami wszystkich świętych i aniołów pańskich?*

To wspaniale. Nie zrozumiałam wcześniej. Dziękuję ci. Jak więc mamy się modlić, aby ta armia niebieska była z nami pod Grunwaldem?

*Proście św. Michała Archanioła, aby tam ze swoją armią przybył. My się tam wszyscy wybieramy, teraz mówię o polskich świętych, polskich patronach, męczennikach i błogosławionych. Nie podam mu listy, bo nie starczyłoby ci życia, żeby ich wszystkich wypisać. Idźcie wszyscy. Nie ma w Niebie jednego Polaka, który nie pragnąłby całym sercem ocalenia dla Polski i Polaków.*

Oczywiście. Dziękuję w imieniu całej Polski. Zwycięzimy. Mamy już dwie armie. *Posłuchaj, możecie oczywiście odmawiać litanii do polskich świętych, bo wtedy dużo więcej możemy wam pomagać. Módlcie się do nas dużo, bo my wiele dla Polski cierpieliśmy i wiele jeszcze dla Polski możemy wyprosić przez nasze zasługi, ale przede wszystkim przez zasługi niewinnej Baranka Bożego.*

*Orędzia na Czasy Ostateczne, które właśnie nadeszły*, 16 V 2010, t.4 (maszynopis).

## ANALIZA OKŁADKI

Wszystko oddałem Chrystusowi Królowi. On wie co mi jest potrzebne. Stąd też jedno zabiera, a gdzie indziej pomnaża. Ludzkość lubi występować w maskach greckich, a one kultycznie ukierunkowane są na szatana. Na kartach historii Bóg pisze Swoją prawdę, dlatego na okładce przedstawiłem Państwu pewne założenia z dziejów historii. Wizerunek Chrystusa Króla został zatwierdzony przez władzę kościelną, jeszcze przed II wojną światową. Wtedy to na rozkaz papieża Piusa XI rozrastał się niesłychanie kult Chrystusa Króla, który wyrastał z kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa nie byłoby, gdyby nie wielki polski święty, niesłychanie popularny w Kościele katolickim, św. Jacek Odrowąż. To jemu, mając wielkie trudności z wstąpieniem do zakonu, poleca przyszła święta siostra Małgorzata Alacoque te wszystkie przeszkody z prośbą, o ułatwienie wstąpienia do zakonu. Będąc później u sióstr Wizytek wspominała o tym wydarzeniu. W tym samym okresie czasowym Jan Sobieski, król Polski, oddaje pod opiekę św. Jacka wyprawę na Wiedeń. Pierwsze objawienia św. Małgorzaty miały miejsce 27 XII 1673 r., a wyprawa na Wiedeń była w 1683 r. Kościołem katolickim w tym czasie rządzi błogosławiony papież Innocenty XI (1676 – 1689). Po wielkiej wiktorii wiedeńskiej w dziejach chrześcijaństwa dokonują się dwa

ważne wydarzenia. Dotyczą one również i Polski. W 1686 r. papież Innocenty XI ustanawia święto Imienia Maryi na dzień 12 IX dla upamiętnienia wiktorii wiedeńskiej. Drugim wydarzeniem dla uhonorowania króla polskiego i armii polskiej, była niespotykana dotąd w dziejach papieżstwa, decyzja o zmianie herbu papieskiego. W miejsce czarnego orła swojego rodu, z opuszczonymi skrzydłami, papież do swego herbu wprowadza polskiego orła ze skrzydłami wzniesionymi ku górze.

I oto dziwne zbiegi okoliczności: prawie równocześnie z ogłoszeniem daty beatyfikacji Jana Pawła II przekazano wiadomość, że papież Jan Paweł II po beatyfikacji będzie spoczywał w bazylice św. Piotra, w kaplicy bł. papieża Innocentego XI. I jeszcze jedna ciekawostka. Św. Jacek Odrowąż był kanonizowany w niedzielę Przewodnią (Miłosierdzia) w 1594 r. W nadchodzącą niedzielę Bożego Miłosierdzia, 1 maja 2011 r., w główne święto masońskie, będzie beatyfikowany papież Jan Paweł II.

ks. dr hab. Piotr Natanek

## Spis treści

WSTĘP .....	3
BÓG ROZDAJE KARTY .....	7
LIST OTWARTY DO BISKUPÓW POLSKICH, PREZYDENTA RZECZPOSPOLITEJ I PREMIERA RZĄDU RZECZPOSPOLITEJ .....	11
LIST OTWARTY DO KAPŁANÓW KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO .....	17
LIST OTWARTY DO WSZYSTKICH KATOLIKÓW ŚWIATA .....	31
LIST OTWARTY DO NARODU POLSKIEGO .....	51
ANALIZA OKŁADKI .....	61



